Wydanie południowe.

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
W Krakowie: rocznie kor. 32·—, kwartalnie kor. 8·—, miesięcznie kor. 2·70, za odnoszenie dwukrotne dziennie 60 hal. miesięcznie.

Numer poranny 14 hal., południowy 4 hal.

GŁOS NARODU

DZIENNIK POLITYCZNY, ZAŁOŻONY W ROKU 1893 PRZEZ JÓZEFA ROGOSZA.

REDAKTOR KIERUJĄCY: KAZIMIERZ EHRENBERG.

Wydanie południowe

Przedpłata
na „Głos Narodu“ wynosi:
Na prowincji: rocznie kor. 40·—, kwartalnie kor. 10·—, miesięcznie kor. 3·40. **Za granicą:** kwartalnie kor. 13·—, rocznie kor. 52.—.

Numer wieczorny na prowincję 16 halerzy, południowy 6 halerzy.

Nr. 95. **Kraków, Środa dnia 25 Kwietnia 1900.** **Rok VIII.**

OSZUSTWA
w wielickiej Kasie oszczędności.

W środę d. 25 b. m. rozpoczął się proces w sprawie nadużyć i oszustw w wielickiej Kasie oszczędności. Dla zrozumienia przebiegu rozprawy podajemy naszym Czytelnikom, na podstawie aktu oskarżenia, informacje o stanie finansowym i gospodarce żydowskiej w Wieliczce. Przytaczamy fakty, które są najlepszą ilustracją tego, czem dla Galicji są żydzi.

Powiatową Kasę oszczędności w Wieliczce założył powiat wielicki w r. 1879, poręczając za powierzone Kasie fundusze i za oprocentowanie tychże. Celem Kasy było służyć warstwom biedniejszym, lokować drobne oszczędności ludności miejskiej i wiejskiej i udzielać jej najtańszego, o ile być może, kredytu. Statut Kasy powiatowej określa pożyczki hipoteczne jako mające pewność pupilarną, eskontowane zaś weksle nosić mają trzy podpisy, uznane jako pewne, z terminem nie dłuższym jak trzech miesięcy. Zarząd Kasy sprawuje wydział Kasy i dyrekcja; czynności wydziału poruczono wydziałowi Rady powiatowej w Wieliczce, dyrekcję zaś, składającą się z trzech dyrektorów, wybiera wydział z grona Rady powiatowej. W ostatnich latach skład dyrekcji był następujący: Karol Czecz de Lindenwald, jako przewodniczący, Florjan Nowacki jako dyr.-referent i burmistrz Wilhelm Koch. W lutym 1899, na miejsce Czecza, który został prezesem rady nadzorczej i wydziału Kasy, wstąpił Władysław Słapa.

Przez kilka lat cieszyła się Kasa ogólnem zaufaniem; dwaj długoletni burmistrze: Koch i Nowacki dawali rękojmię, że będą dbać o dobro zakładu i pracować rzetelnie dla instytucji humanitarnej.

Wnet jednak okazało się, że zamknięcia rachunków były fałszywe, że Kasa ma olbrzymi deficyt, że kradziono nie gorzej jak we Lwowie i t. d. Zjechała komisja, rozpoczęła szkontrum, które dało obraz niegodziwej gospodarki żydowsko-filosemickiej.

Już przy badaniu zasobu gotówki spotkano niewłaściwości; zapas pieniędzy powinien był wynosić 60.441 koron 04 groszy, a znaleziono 53.603 koron 21 groszy, zatem mniej o 6.837 koron 83 gr.

Obraz nieporządku w szerszych rozmiarach, — prawdziwy chaos finansowy, tworzył portfel wekslowy. Według księgi głównej, miały opiewać weksle eskontowane na 763.135 kor. 22 gr.; w portfelu zaś znaleziono 683 weksli na 424.723 koron, reszty zaś trzeba było szukać u trzech syndyków, w reeskoncie, w proteście, na stolikach likwidatorów i w wekslach „idealnych“ na 38.000 koron. Nadto stwierdzono nieład w depozytach obcych i różnicę w oddziale zastawniczym.

Usterki te naprowadziły na ślad olbrzymich malwersacyj, oszustw i kradzieży, dokonywanych przez filosemickich dyrektorów i całą szajkę żydowską. Zwodnicze daty i cyfry kredytu osób starających się o pożyczkę i ręczycieli, systematyczne wprowadzanie od kilku lat do portfelu Kasy ogromnej ilości weksli z podpisami osób nieistniejących lub sfałszowanymi, przerzucanie weksli na pożyczki hipoteczne, prolongowanie weksli bez opłaty rat i procentu, podnoszenie pieniędzy Kasy na obce weksle, fałszowanie bilansów, ksiąg i rachunków Kasy, — oto w głównych zarysach obraz gospodarki obrzezanych i nieobrzezanych żydów.

Przejdźmy do szczegółów. Referentem działu wekslowego był Kompit. Pomimo, że istniała księga kredytu wekslowego, dająca możność dokładnego poinformowania się o zdolności kredytowej odnośnych osób, zaopatrywał buchalter Kompit rozmyślnie zgłoszenia żydowskie o eskont w fałszywe daty i cyfry tej treści, że albo osoba pożyczkę biorąca jest mniej dłużna w Kasie, aniżeli było w rzeczywistości, albo przedstawiał ją fałszywie, jako regularnie spłacającą dawniejsze swe długi w Kasie, albo też, że nieistniejących ręczycieli przedstawiał jako osoby godne kredytu, a przytem dodawał zalecające uwagi, podskrobywał złoterńskie na korony, a przedewszystkiem zalecał osoby, nie mające żadnego zgoła majątku lub wcale nieistniejące. I tak:

a) Nr. 2872: akceptant żyd Leib Stiel (podpis sfałszowany) był winien w dniu eskontu 3300 złr., ręczył 14.020 złr. a Kompit wykazał tylko 750 złr.; wystawca tego wekslu żyd Selig Gutfreund (podpis sfałszowany) był winien 3300 złr., ręczył 4450 złr., Kompit wykazał 1650 złr.; żyrant Mojżesz Waldmann był winien 2750 złr., ręczył 7010 złr., wykazano tylko 1000 złr.. względnie 850 złr.

b) Nr. 1510 z 16 kwietnia 1898: akceptant żyd Gutmann Schrank był winien 5870 kor.. ręczył kor. 32.750. Kompit wykazał 1200 kor., względnie 1750.

Podobnych zupełnie pozycyj jest kilkanaście. W r. 1894 Nowacki i Koch przyznali Salomonowi Wimmerowi pożyczkę wekslową 1100 złr., wcale bez opinji cenzorów. Przychylnie polecał także Kompit zgłoszenia nieistniejących J. Rosenwassera, J. Rosenberga i Sz. Steifa, a odnośne weksle umorzono oszukańczą pożyczką hipoteczną żyda Wimmera.

Przychylnie przedstawił także Kompit ze szkodą Kasy powiatowej zgłoszenia o eskont weksli Pinkasa Bienenstocka, E. Bienestocka, M. Blatta, D. Blatta, Kopla Blatta. Izraela Blatta, Chaskla Grossmanna, Altera Linkera, Maurycego Waldmanna, J. Langera, Efroima Weissmanna, Wolfa Hammera, Abr. Seidenfrana, nieistniejącego Wolfa Preisa, Seliga Gutfreunda (podpis sfałszowany) i t. p. Jak więc widzimy, protegowanymi Kompita byli wyłącznie obywatele mojżeszowego wyznania.

Na podstawie informacji Kompita cenzorowie wekslowi wydawali opinję. Między cenzorami figurowali prawie zawsze żydzi: Salomon Winner i Alter Linker, wtajemniczeni w oszukańcze manipulacje Kompita, czego dowodem, że cenzorowali pożyczki żydów zgoła nieistniejących. Wimmer np. cenzoruje weksle nieistniejących: Józefa Rosenwassera, Józefa Rosenberga, Steifa, a następnie weksle te pokrywa swoją oszukańczą pożyczką hipoteczną. Tak samo postępuje Linker i podpis Leiba Stiela własnoręcznie fałszuje. Tak więc cenzorowie żydzi, wraz z Kompitem wprowadzali w błąd innych cenzorów, jak Miczyńskiego, Gabryelskiego i Mazurkiewicza.

Po zaopatrzeniu zgłoszeń opinją cenzorów Dyrekcja na podstawie referatu Kompita pożyczki uchwalała. Tutaj znów Koch i Kompit przedstawiali fałszywe daty kredytu i zalecali osoby o pożyczkę proszące. Koch energicznie z reguły zalecał pożyczki żydowskie, jako osób znanych mu i majętnych, wprowadzając przezto w błąd Czecza i komisarza rządowego. Często, gdy Czecza na posiedzeniach dyrekcji nie było, udzielano pożyczek w znacznych kwotach osobom, które okazały się zmyślonemi albo żadnego majątku nie posiadały.

Ilekroć na posiedzeniu Czecz zakwestjonował pożyczkę żydowską, Koch i Kompit wyrażali z tego powodu swój gniew i oburzenie, a Koch dodawał, że Kasa nie powinna prowadzić propagandy antysemickiej, albo że należy wywiesić tablicę, iż w Kasie kredytu wekslowego się nie udziela.

Weksle, które komisja rewizyjna uznała za fałszywe, pochodzą z ostatnich czasów i są wekslami prolongacyjnymi. Niezmierna ilość fałszywych weksli znikła i została pokrytą wekslami prolongacyjnymi lub też przeszła na pożyczki hipoteczne, albo fikcyjnie hipoteczne.

Nazwiska osób podpisanych na bezwartościowych wekslach czyta się także w protokole weksli podanych do skupu w zastępstwie Banku krajowego Królestwa Galicji i Lodomerji we Lwowie. Komisarzem tego zastępstwa był dyrektor Koch, który sam nadmiernie zadłużał się w Banku krajowym a rachunki prowadził buchalter Kompit; ci dwaj więc decydowali o zdolności kredytowej interesowanych i przyjęli do skupu dla Banku krajowego w r. 1896 weksli na 666,640 koron, w roku 1897 już tylko na a w r. 1898 tylko na 24.880 koron.

Równocześnie wzmaga się gwałtownie stan weksli w powiatowej kasie oszczędności, wynosił on bowiem w r. 1896 około 720 tysięcy koron, w następnych latach około miljona. Zrazu większą ilość weksli fałszywych wprowadzono do Banku krajowego i dopóki można było tam uzyskać nowy kredyt wekslowy, manipulacja ta uchodziła; z uzyskanego kredytu płacilo się raty i procenty od starych weksli; kiedy jednak kredyt ograniczono, matactwo to było utrudnionem i fałszywe weksle przeszły do portfelu powiatowej Kasy oszczędności.

Nadszedł czas protestu i egzekucji tych nieściągalnych weksli; do tego Koch, Kompit i Nowacki nie mogli dopuścić, gdyż fałszerstwa wyszłyby na jaw, a coś z tymi wekslami, które nazywano „zgniłymi“ zrobić się musiało. A więc umorzono część pożyczkami hipotecznemi lub pokryto fałszywe weksle nowymi, prolongacyjnymi fałszywymi wekslami.

W maju 1898 Czecz zaprowadził księgę uwzględnień, a dyrektor Nowacki został przezeń upoważniony do udzielania ulg przy upłatach weksli.

W krótki czas po zaprowadzeniu tej księgi w lipcu 1888 zjawił się u Karola Czecza w Bierzanowie buchhalter Kompit i wyznał przed nim, że w Kasie znajduje się wielka ilość „słabych“ weksli, a to z winy Kocha, który weksle te do portfelu Kasy wprowadził. Przedstawił przytem Kompit, że straty wekslowe z powodu owych „słabych“ weksli wynosić mogą około 90.000 złr. i zauważył, że sprawę tę dałoby się uregulować przez odpowiednią administrację, a znaczną stratę Kasy pokryć przez zmniejszenie płac i remuneracji urzędników i dyrekcji i wogóle przez zmniejszenie wydatków.

W lipcu tegosamego roku pożyczono Linkerowi 100 złr. na zakupno blankietów wekslowych, bo tenże nie miał pieniędzy nawet na blankiety wekslowe.

Głównymi, od kilku lat stałymi dłużnikami Kasy byli żydzi: Alter Linker, Salomon Wimmer, Marek Blatt, Maurycy Waldmann, Chaskel Grossmann, Abraham Seidenfrau, Pinkas Bienenstock no i... Koch.

Alter Linker

winien jest Kasie wielickiej w dziale pożyczek hipotecznych 24.400 koron, które są licho ubezpieczone na realnościach. Weksli jego prolongowanych bez zapłaty procentu, nie mających żadnego zgoła pokrycia pozostało w Kasie 43 na ogólną kwotę 85.660 koron. Wszystkie bez wyjątku weksle są sfałszowane. Na niektórych z nich jest własnoręczny podpis Linkera w różnych kombinacjach: akceptant, wystawca, żyrant; wszystkie zaś inne podpisy sprytny żydek podrobił. Okazuje się to na pierwszy rzut oka przy porównaniu pisma Linkera i tak orzekli zaprzysiężeni znawcy pisma. Podpisane na wekslach osoby 49 żydów nie istnieją, reszta zaś podpisów jest sfałszowana.

Żona Linkera Beile i szwagier jego obwiniony Salomon Wimmer, byliby mu niewątpliwie na żądanie weksle podpisywali, atoli — tak Linker, jak Wimmer nie zadawali sobie nawet tyle trudu, aby postarać się o podpis, lecz obydwaj podpisy swoje na wekslach wzajemnie fałszowali. Wprawdzie Wimmer i żona Linkera twierdzą, że to ich podpisy, atoli twierdzenie to jest przeciwne wynikowi porównania pism.

Linker wyjaśnia, że oddawna z dyrektorem Kochem podpisywali sobie wzajemnie weksle, a Koch nadto często pożyczał od niego pieniądze w większych kwotach.

Ilekroć zaciągnął pożyczkę w powiatowej kasie, Koch przysyłał po niego, brał od niego zwykle trzecią część wypożyczonej sumy i zobowiązywał się zawsze zapłacić odpowiednią, stosownie do powziętej kwoty na niego przypadającą część raty. W ten sposób dawał Linker Kochowi nietylko pieniądze, wypożyczone w powiatowej kasie, ale i w Banku krajowym i w innych kasach. Mimo przyrzeczenia, Koch do spłaty rat niczem zgoła się nie przyczyniał i stąd pretensja Linkera do Kocha urosła do kwoty 34.000 koron.

Kompit zeznał, że Koch nieraz podnosił z kasy pieniądze na weksel Linkera, z którym łączyły go ścisłe stosunki, Koch i Nowacki te weksle uchwalali, Kompit zalecał je skwapliwie, a Wimmer cenzorował je z reguły przychylnie.

Salomon Wimmer,

zadłużony ogromnie przedsiębiorca budowlany, winien kasie w dziale pożyczek hipotecznych 158.950 koron. Pożyczkami temi pokrył Wimmer i usunął całe stosy fałszywych weksli. I tak: dnia 4-go czerwca 1898 podniósł Wimmer pożyczki hipoteczne 2000 koron, 38.000 koron, 32.000 koron i 16.000 koron, a tego samego dnia zapisano w dzienniku ekspensy weksli spłatę weksli sfałszowanych lub różnych osób nieistniejących w sumie 40.300 koron, a między tymi były weksle nieistniejących: Józefa Rosenwassera,

Szymona Steifa, Józefa Rosenberga, które, jak to wyżej wspomniano, Wimmer sam cenzorował.

Podobnie i pożyczka hipoteczna 50 000 koron, podniesiona 28 czerwca 1899 posłużyła do wycofania z portfelu kasy weksli sfałszowanych, sfingowanych i weksli „różnych dłużników“ w ogólnej kwocie 26.392 koron.

W r. 1898 Nowacki, Koch i Kompit zawezwali Wimmera do kancelarji, a Nowacki przedstawił mu, że w kasie znajduje się weksli na kilkanaście tysięcy z podpisami osób niewypłacalnych i wezwał go, żeby te weksle na siebie przejął, zauważył przytem, że z czasem weksle te się „zmarni i z kasy wyprowadzi“. Namówił go nadto Nowacki, aby zezwolił zahipotekować te bezwartościowe weksle na placu pustym, który ma w Wieliczce. Wimmer zgodził się na wszystko.

W dziale wekslowym jest jeszcze 26 fałszywych weksli Wimmera w ogólnej kwocie 47.860 koron, podpisał je Wimmer jako akceptant, sfałszował zaś podpisy wystawców i żyrantów.

Marek Blatt

nie mający żadnego majątku, uregulował swe stosunki z Kasą w ten sposób, że w kwietniu 1899 pokrył weksle swoje w kwocie 17.499 koron dwoma wekslami depozytowymi na 18.000 koron. Ani on, ani brat jego Jakób nie płacą odtąd żadnych rat ani procentów, bo nic zgoła nie mają. Nowacki kazał więc weksle te wstawić do pożyczek hipotecznych, chociaż Blatt nie posiada żadnej zgoła realności.

Prócz tej nieściągalnej pretensji 18.000 koron, pozostały w Kasie cztery fałszywe weksle Marka Blatta w ogólnej kwocie 9.060 koron, na których podpisy wystawców i żyrantów są sfałszowane.

W śledztwie tłomaczył się Blatt, że w zaciąganiu pożyczek w Kasie był mu Koch zawsze pomocnym. Ilekroć potrzebował pieniędzy, zgłaszał się do Kocha, a Koch zachęcał go, by podał do Kasy weksel, a pożyczkę zawsze otrzyma. Z każdej pożyczki oddawał część Kochowi tak, że Koch winien mu jest jeszcze 1400 koron.

Maurycy Waldmann,

właściciel domku w Ludwinowie wartości 2000 koron, winien jest Kasie 19.630 koron na 10 weksli ze sfałszowanymi lub zmyślonymi podpisami. Waldmann nie fałszował sam podpisów (podobne tylko podpisać się umie), lecz weksle sfałszowane przez niewiadome osoby z całą świadomością o tem w Kasie eskontował.

Waldmann wyjaśnia, że przed kilku laty jechał pociągiem z Nowackim; wśród rozmowy zapytał go Nowacki, czy nie potrzebuje pieniędzy, a gdy Waldmann zauważył, że „pieniądze zawsze się przydadzą“, zachęcił go Nowacki, by podał do Kasy weksle z podpisami jakichkolwiek osób, a pożyczkę dostanie. Waldmann podał więc zgłoszenie o eskont weksla na 2000 koron, dyrekcja zezwoliła, lecz Kasa wypłaciła mu tylko 600 koron, resztę wzięli Koch i Nowacki. Para ta dyrektorów zachęcała go następnie, by zaciągał dalsze pożyczki; zeskontował więc kilka weksli na 2—3000 koron, nigdy jednak Waldmann nie dostał więcej nad czwartą część ogólnej sumy.

Chaskel Grossmann,

nie ma żadnego zgoła majątku a winien Kasie na sześć weksli, zaopatrzonych w fałszywe lub sfingowane podpisy 4.404 koron. Grossmann na żądanie Seidenfraua podpisywał mu stale blankiety wekslowe, (na których w chwili podpisu nie było ani podanej kwoty, ani innych podpisów), Seidenfrau weksle eskontował a jemu za to jakąś drobną kwotę wypłacał. Raz nawet dostał za podpis 300 koron.

Grossmann zeznaje, że Seidenfrau zaledwie umiał się podpisać, że więc podpisy fałszować musiał nieodłączny jego przyjaciel Pinkas Bienenstock, który uchodził w Wieliczce za „fabrykanta wszelakich podpisów“.

Seidenfrau opowiadał mu nieraz, że Kochowi i Nowackiemu musi dobrze się opłacać, że dał im kilkanaście tysięcy, a stąd wnioskuje Grossmann, że Seidenfrau tylko z zastrzeżeniem podziału pieniędzy z dyrektorami mógł dostawać w kasie znaczne pożyczki na fałszywe weksle.

Salomon Grossmann, (brat obwinionego), którego podpis na wekslu sfałszowano, po otrzymaniu protestu, udał się do brata i zapytał, co to znaczy i przy tej sposobności posprzeczał się z bratem, który tłomaczył się, że on nic nie winien, tylko Seidenfrau i do Seidenfraua brata odesłał.

Salomon Grossmann wreszcie zauważył, że na wekslu podrobiono nieudolnie jego podpis, a ponieważ w Kasie znany był jego podpis prawdziwy, przeto oczywistem jest, że świadomie przyjęto w Kasie weksel z podpisem sfałszowanym.

Dowodem ścisłego porozumienia między Grossmannem, Seidenfrauem, Kochem, Kompitem jest fakt, jaki podaje Adam Bąbała, a świadczy on także o tem, jak postępowano w Kasie przy udzielaniu pożyczek wekslowych i jak dzielono pieniądze, podnoszone na obce weksle. W r. 1896 mianowicie zapytał Seidenfrau Bąbały, czy potrzebuje pieniędzy i namawiał, aby tylko weksel podpisał, a pieniądze z powiatowej Kasy dostanie; dodał przytem, że dyrektor Koch bardzo potrzebuje pieniędzy, przeto z kwoty, jaką na weksel w Kasie wypłacą, odda się część Kochowi. Bąbała zgodził się, a drugiego dnia oznajmił mu Seidenfrau, że pożyczka w Kasie już dozwolona i dał mu do podpisania weksel na 1000 czy 1200 koron, podpisany już przez Bienenstocka i Chaskla Grossmanna. Bąbała weksel jako akceptant podpisał, udał się do Kasy i pieniądze zaraz dostał. Po odebraniu pieniędzy udał się z Grossmannem na rynek, tam czekali już Seidenfrau i Bienenstock i zażądali, aby połowę pieniędzy dał natychmiast dla Kocha. Bąbała wypłacił połowę, a wszyscy trzej tj. Seidenfrau, Bienenstock i Grossmann zapewniali Bąbałę, że Seidenfrau pieniądze te dla Kocha odbiera. Seidenfrau kazał Bąbale nadto dodać 40 koron dla Kompita za ułatwienie pożyczki. Część tej pożyczki spłacono ratami, a zostało jeszcze 400 koron do zapłacenia. W r. 1897 polecił Seidenfrau Bąbale, aby zaciągnął w Kasie nową pożyczkę 3000 koron, z kwoty tej spłacił 400 koron, pozostałe z poprzedniego wekslu, a resztę rozdzielił między siebie i Kocha, który pieniędzy pilnie potrzebuje.

Bąbała zgodził się, podpisał weksel wraz z Bienenstockiem i Chasklem Grossmannem, a Seidenfrau jeszcze tego samego dnia zawiadomił, że pożyczka w Kasie dozwolona. Udał się więc do Kasy, a Kompit istotnie już o wszystkiem wiedział, kazał z sumy wekslowej 3000 koron, strącić 400 koron na umorzenie dawniejszego wekslu, a 2600 koron wypłacić Bąbale. Seidenfrau, Bienenstock i Grossmann czekali już na Bąbałę w sklepie Bienenstocka, zażądali połowy pieniędzy dla Kocha, a Bąbała podobnie jak poprzednim razem wypłacił połowę dla Kocha i 80 koron dla Kompita za ułatwienie pożyczki.

Niewątpliwem więc jest — twierdzi zaprzysiężony Bąbała — że Koch i Kompit musieli o wszystkiem wiedzieć, inaczej bowiem Seidenfrau nie mógłby był uzyskać tak nagle, tegosamego dnia pożyczki i to bez zgłoszenia o eskont, bez opinji cenzorów, bez zbadania podpisów i prawdopodobnie bez uchwały dyrekcji.

Abraham Seidenfrau,

tytułowany „dyrektorem“ Kasy, ten główny pośrednik i eskonter, bez którego pośrednictwa trudno było komukolwiek dostać w Kasie pożyczkę, zbiegł wraz z żoną i Pinkasem Bienenstockiem.

Kiedy jednak w Londynie zabrano mu wszystkie pieniądze, wrócił do kraju.

Seidenfrau winien Kasie w dziale pożyczek hipotecznych, zabezpieczonych rzekomo na majątku Zabłocie sumę 9.600 koron i z interesów wekslowych pochodzącą sumę 100.000 koron. Pożyczką hipoteczną 100.000 koron, powziętą dnia 30 marca 1899 pokrył Seidenfrau stos weksli, z podpisami sfałszowanymi, lub osób nie istniejących w ogólnej kwocie 87.430 koron.

Oprócz tego pozostało jeszcze w Kasie 52 fałszywych weksli Seidenfraua i Bienenstocka w ogólnej sumie 106.680 koron.

W różnobrzmiących listach do ck. starosty Szczerbińkiego i marszałka Karola Czecza pisze tenże dnia 10 października r. 1899, że przed kilku laty wezwał go Nowacki i kazał mu „zrobić“ kilka weksli z jakimikolwiek podpisami; podał więc weksel, dyrekcja uchwaliła 7.200 koron, z których on dostał 1.600 koron, a Nowacki wziął resztę. Pisze dalej, że Nowacki dał mu 12.000 koron, aby kupił Zabłocie, on zaś dał za to różne weksle, nawet bez swojego podpisu. Następnie Nowacki i Koch kazali mu podawać weksle z jakimibądź podpisami, dyrekcja uchwalała i pieniądze dzielono; Koch wziął w ten sposób 56.000 koron.

Gdy wreszcie spostrzegli, co z tego wyniknie, dał mu Nowacki, chcąc się go pozbyć, 3.200 koron i kazał uciekać. Seidenfrau z powodu „wyrzutów sumienia“ podaje to do wiadomości i przedkłada dwa weksle z podpisami sfałszowanymi, jeszcze niewypełnione, i twierdzi, że bezpośrednio przed jego wyjazdem kazali jemu i Bienenstokowi dyrektorowie „zrobić“ jeszcze takie dwa weksle.

Seidenfrau zaprzeczył obecnie, jakoby listy te on sam, lub ktoś z jego upoważnienia napisał, chociaż pismo i podpis jego na listach z jego ręki pochodzi, co dla każdego na pierwszy rzut oka jest widoczne. Prawdopodobnie nie spodziewał się Seidenfrau, że powróci i będzie musiał tłomaczyć się z listów, które wprawdzie w pierwszym rzędzie zawierają ciężkie zarzuty przeciw Kochowi i Nowackiemu i ilustrują stosunki w Kasie, ale równocześnie mieszczą przyznanie się własne Seidefraua do udziału w fałszerstwach.

Seidenfrau obrał obecnie system zaprzeczania wszystkiemu tak dalece, iż wypiera się nawet podpisu na blankiecie, dołączonym do listu, który jest wprost fotografją jego podpisów na innych wekslach, do których się przyznał.

W liście, pisanym z Londynu do Dawida Joachimsmana, brata Efroima, który wraz z Dawidem Węgielnikiem spowodował przyaresztowanie Seidenfrauów i Bienenstocka w Londynie, prosi Seidenfrau Joachimsmana: „idź do brata Efroima i do Węgielnika, żeby cofnęli doniesienie; przecież wiesz dobrze, co się tam u was działo z Kasą; jeżeli nas odeślą do Krakowa, jesteśmy na wieki straceni“.

Seidenfrau przyznając, że list ten pisał, zaprzecza, jakoby list ten, po żydowsku pisany, miał taką treść, jaką podał tłomacz.

Koch, Nowacki i Kompit.

Wprawdzie statut Kasy postanawia, iż osoby, ustanowione do bezpośredniego zarządu, jakoto: dyrektorowie, syndyk i urzędnicy Kasy, mają się wstrzymać od wszelkiego udziału w użytkowaniu pieniędzy Kasy i nie powinni nigdy przy pożyczkach wchodzić z zakładem w stosunek dłużnika, mimo to, dyrektor Koch, oprócz 24.000 koron, które przejął za Linkera i pokrył tym sposobem swoimi bezwartościowymi wekslami fałszywe weksle Linkera, pożyczał w Kasie pieniądze na obce weksle.

Rudolf Kurzweil, pozostający z Kochem w stosunku przyjacielskim i w pewnej zależności, jako urzędnik magistratu miasta Wieliczki, którego Koch był burmistrzem, podpisywał mu na żądanie weksle, jako wystawca, akceptant lub żyrant, a Koch, postarawszy się jeszcze o podpisy swoich krewnych — realizował weksle w pow. Kasie i ratami spłacał. Podobnie realizował weksle, podpisane przez szwagra Stefana Oleaczka. W księdze ulg prolongacyjnych zanotował Nowacki, że na weksel Rudolfa Kurzweila nr. 30.933 koron 1200 i na weksel Stefana Oleaczka 1140 kor. Koch płaci raty.

Kompit twierdzi, że Koch podniósł na weksel Seidenfraua 1000 kor., że wogóle na fałszywe weksle żydowskie, a zwłaszcza Linkera, podnosił z Kasy sam, lub przez swoich wspólników pieniądze, a nie przeszkadzał mu w tem dlatego, by mieć na wszelki wypadek dowód przeciw Kochowi. Twierdzi dalej Kompit, że wszystkie pierwotne fałszywe weksle wskutek poparcia Kocha przeszły z Banku krajowego do Kasy.

Wimmer słyszał od Linkera, Seidenfraua i Bienenstocka, że Koch obiecał Linkerowi 2000 koron, aby złożył przed dyrekcją Kasy zeznania tej treści, że nie Koch, lecz Kompit fałszował weksle i wprowadzał do Kasy weksle z podpisami osób nieznanych.

Koch zaprzecza wszystkiemu i winę składa na Nowackiego i Kompita, twierdząc, że wszystko obmyślił i przygotował Kompit, a Nowacki na posiedzeniu dyrekcji przeprowadził, od Seidenfraua zaś, Wimmera i Linkera słyszał, że Kompit udzielał pożyczek bez uchwały dyrekcji i od Seidenfraua wziął z pieniędzy Kasy kilkanaście tysięcy.

Taką była gospodarka, którą obwinieni dyryktorowie i buchalter z pomocą kilku zaufanych, wtajemniczonych w ich matactwa żydów, od kilku lat bezkarnie prowadzili; w taki sposób rozdrapywano fundusze instytucji, na które złożyły się oszczędności ludzi najbiedniejszych, składanie nieraz z uszczerbkiem dla potrzeb codziennych, narażono byt i dobrą sławę zakładu pożytecznego; tak pełnili swe obowiązki ci, co ręczyli, że „pieniądze i wszelki inny majątek kasy będą uważać, jako nienaruszalną, ich rzetelnej pieczy powierzoną cudzą własność“.

Rzecz jasna, że gdy dyrektorowie z buchalterem każdy grosz, jaki się w kasie pokazał, oddawali zaufanym żydom, zatrzymawszy dla siebie odpowiedni procent, pożyczki ich tego samego dnia likwidowali, nie starczyło funduszów dla innych, choćby zasługujących na kredyt. Zamożnemu Rosenzweigowi, gdy budował kamienicę, nie dano stosunkowo skromnej pożyczki, a równocześnie brał tysiące Grossman, nie mający grosza własnych pieniędzy; nie starczyło także dla Pągowskiego, właściciela realności, Wolfa, właściciela browaru i innych.

Przyznanej pożyczki nieraz nie wypłacano, lecz dawano książeczkę kasy oszczędności; taka manipulacja jest wprost wzbroniona i może tylko popierać wyzysk lichwiarski, boć oczywiście ten, kto dostał książeczkę, musiał ją sprzedać z ustępstwem i stratą.

Część godzin urzędowych Nowackiego i Kompita (Koch w budynku kasy nie urzędował) zajmowały ustawiczne konferencje przy zamkniętych drzwiach z Wimmerami, Linkerami, Blattami itd.

Panowie ci zachowywali się względem nich gburowato i arogancko, grozili im nawet w kancelarji sądem, jeżeli zrobiono coś nie po ich myśli, a tak wolno się było zachowywać względem dyrektora w jego biurze tylko osobom, dla których musiało się wszystko zrobić.

Wprawdzie oprócz zasad uczciwości, regulamin służbowy mówił, że nie wolno przyjmować za czynności służbowe od stron wynagrodzenia lub podarunków, mimo to o łapówkach dawanych w gotówce i

naturaljach dyrektorom i buchalterowi, opowiadała cała Wieliczka, a dowodem, że tak było, zeznania wielu osób w śledztwie przesłuchanych. Szukający kredytu musiał się okupić Kompitowi i eskonterom.

Nowacki miał przeszło 6000 koron, Kompit przeszło 5000 koron rocznych poborów (prawnych) i sami przyznają, że byli dobrze płatni i dobrze sytuowani. Atoli te dochody nie mogły wystarczać na wystawne i hulaszcze życie. Koch i inni twierdzą, że życie nad stan Kompita wskazywało, że musiał dopuszczać się nadużyć, chociaż miał dochody, mieszkał za bezcen u Wimmera i jeździł jego końmi. Jednorazowy wydatek 2400 koron na meble, świadczy o nieczystych interesach u tego, który nie może się wykazać, skąd miał na to pieniądze, a po przybyciu do Wieliczki bez grosza, pożyczał od Linkera i innych po 2, lub 4 korony na życie.

Nowacki miał innego rodzaju wydatki, o których wiadomo niektórym świadkom i które Seidenfrau w liście opisuje, mianowicie utrzymywał podobno w Krakowie harem, który kosztował kilkaset reńskich miesięcznie.

Fałszywe bilansy.

Dla pokrycia tych nadużyć, dla ukrycia prawdziwego stanu weksli eskontowanych, trzeba było odpowiednio fałszować bilansy, książki i rachunki kasy.

Kompit dobrze wiedział, że z taką sumą weksli, jaka była w rzeczywistości, nie można było pokazać się przed władzą kontrolującą i publicznością, a gdyby w bilansie wykazał tak wysoką cyfrę weksli i zamknął bilans — jak rzeczywiście było — stratą, zgubiłby siebie i innych, gdyż spowodowałby ściśle badanie interesów kasy i oszustwa wyszłyby na jaw; fałszuje więc księgi kasowe, szkontrum weksli, inwentarze końcowe i bilansy, wstawiając część weksli pod tytuł gotówki i przenosząc część na walory funduszu obrotowego.

W dzienniku eskontu weksli wpisał Kompit dnia 30 i 31 grudnia 1898 r. jako spłatę weksli ogólnikowo „różni dłużnicy 232.490 koron i 44 354 koron“, a równocześnie w dzienniku kasowym „różnych tytułów“, jako wydatek na zakupno papierów wartościowych również 232.490 koron, skarbnikowi zaś dał kartkę ze swoim podpisem z oznajmieniem, że tę kartkę uważać należy za gotówkę 44.354 koron.

Rozchodziło się oczywiście o zniżenie prawdziwego stanu weksli eskontowanych, wynosiły one bowiem: w rzeczywistości 917.774 kor. 27 hal., a w bilansie wykazano tylko 640.930 kor. 27 hal., a zatem mniej o 276.844 koron.

Z tej różnicy doliczono część w sumie 44.354 koron do zapasu gotówki, który w rzeczywistości wynosił 22.465 kor. 32 hal., a nie 66.819 kor. 32 hal., resztę zaś weksli w sumie 232.490 kor. wstawiono pod tytuł „walory funduszu obrotowego“. Dla upozorowania dochodów z walorów zmniejszył Kompit w rachunki strat i zysków sumę procentów zwłoki o 750 koron, a powiększył o tę cyfrę dochód z kuponów.

Podobne odpisywanie i dopisywanie w inne rubryki części weksli w zamknięciach rachunków i w księdze głównej jest fałszowaniem tychże. Było ono rozmyślnem, podstępnem działaniem dla ukrycia przed zarządem, organami rewizyjnymi i publicznością rzeczywistego stanu co do rozdziału lokacji kapitału przez zniżenie najniepewniejszej i najryzykowniejszej lokacji, opierającej się na osobistym kredycie, a wskutek tego pozostał wzrost kredytu wekslowego przez lata tajemnicą dla ogółu, który ma prawo żądać i zależy mu na tem, aby przekonać się o rzeczywistym stanie kasy i o bezpieczeństwie wkładek.

Kompit objawiał niezwykły spryt i zdolności buchalteryczne; już jako buchalter kasy na własny koszt pojechał do Berna, nauczył się podwójnej buchalterji kontrolnej i wykształcił się w swoim fachu tak, że komisja kontrolująca corocznie kasę w obecności komisarza rządowego, wyrafinowanych jego fałszerstw dostrzedz nie mogła.

Wskutek przedstawionych malwersacyj poniosła powiatowa Kasa oszczędności znaczną stratę w substancji swego majątku; stracono mianowicie:

w dziale pożyczek hipotecznych	**52.429 k 42 h**
w dziale eskontu weksli . .	**282.433 „ 16 „**
razem przeto	**334.862 k 58 h**

Na pokrycie tej straty miała kasa fundusze rezerwowe, których stan dnia 4 listopada 1899 wynosił po doliczeniu własnych dochodów 126.085 k 18 h, nie było więc pokrycia dla sumy 208.777 k 40 h. A skoro fundusze rezerwowe nie starczą na pokrycie, więc jest bankructwo.

Do rozprawy powołano znawcę rachunkowości, radcę rachunkowego namiestnictwa Antoniego Salika, znawców pisma: prof. Franciszka Znamirowskiego i Józefa Krzanowskiego, oraz 62 świadków, między nimi 27 żydów. Przy rozprawie odczytane będą protokóły, akta, wykazy, listy i t. d. w liczbie 94, która to liczba nie obejmuje świadectw urzędowych obwinionych.

Do aktu oskarżenia dołączono spis osób niebędących, a na wekslach podpisanych, których liczba wynosi 125, liczba osób, których podpisy na wekslach sfałszowano, wynosi 34. Podpisy te, jako i poprzednie są prawie wszystkie żydowskie.

Trybunałowi przewodniczy r. Katyński, wotanci: r. Ursel, r. Ferens, r. Kopf i r. Wolf, oskarża zast. prok. Trzaskowski. Oskarżonych bronią pp.: dr Jan Jakubowski Kocha, dr Peiper Marek Nowackiego, dr Goldhammer Kompita, dr Wiedyger Linkera, dr Peiper Juljan Wimmera, dr Reiter Blatta, dr Filimowski Waldmanna i Grossmanna, radca dr Pawłowicz Seidenfrauа.

Na ławie sędziów przysięgłych zasiadają pp.: Zieliński Kazimierz, Markiewicz Antoni, Starek Jan, Pietroń Ludwik, Włodzimirski Karol, Czarnek Władysław, Matula Dyonizy, Wróbel Tomasz, Zieliński Bolesław, Gramatyka Tomasz, Wiśniewski Filip Jakób, Kurkiewicz Leon Aleksander, Bielawski Józef i Stachiewicz Piotr.

Sala rozpraw ma niezwykły wygląd. Na ławie oskarżonych widzimy przy ludziach poważnych i sędziwych, typowych żydów, których przyroda jakby już naznaczyła na oszustów i złodziei. Do stolika obrońców przystawiono drugi, gdzie ciekawsi i bardziej rozprawą zainteresowani zajęli miejsca.

Przy rozprawie obecny jest także prezydent sądu Morelowski w urzędowym uniformie. Audytorjum, jak dotychczas słabo reprezentowane i to przeważnie przez żywioł semicki.

Po wylosowaniu przysięgłych i zaprzysiężeniu ich oraz zaprzysiężeniu radcy rachunkowego namiestnictwa p. Salika, jako rzeczoznawcy, następuje odczytanie aktu oskarżenia.

KRONIKA.

Namiestnik hr. Leon Piniński przejechał w środę po południu pociągiem błyskawicznym przez Kraków w powrocie z Rzymu do Lwowa.

Wyjazd O. Norberta Golichowskiego. W tych dniach opuścił Kraków powszechnie szanowany O. Norbert Golichowski, b. prowincjał Zakonu OO. Bernardynów, udając się do Lwowa do tegosamego zakonu. Krakowianie z żalem żegnali O. Norberta, którego staraniom zawdzięczamy odnowienie ołtarza św. Antoniego i ufundowanie wspaniałego dywanu do kaplicy bł. Szymona z Lipnicy. Ubodzy tracą w nim opiekuna i ojca, który nigdy nie odmawiał im wsparcia, dość wspomnieć, że w przeciągu 3 lat rozdał z funduszów, zebranych na „Chleb św. Antoniego“ około 5000 k. O. Norbert wydawał czasopisma p. t. „Głos św. Antoniego z Padwy“ i jest autorem wielu dzieł, między innemi dzieła p. t. „Ziemia św.“ i „Przed nową epoką“, materjały do historji klasztoru OO. Bernardynów w Polsce.

Pobór do wojska. Komisja asenterunkowa co do poboru rekruta z Krakowa, ukończyła czynności swoje w poniedziałek dnia 23 b. m. Z urodzonych w Krakowie zjawiło się przed komisją asenterunkową ze wszystkich trzech klas, 836 popisowych, zaś około 700 uzyskało pozwolenie stawania przed komisjami w miejscowościach ich tymczasowego pobytu. Z ogólnej liczby 836, przyjęto do służby frontowej z I kl. 34, z II. kl. 10, z III. kl. 3; do rezerwy przeznaczono ogółem 14, wreszcie do rezerwy zapasowej 8, razem więc wzięto w Krakowie urodzonych 69 młodzieńców. Z obcych stawiło się w ostatnich dwóch dniach 264 popisowych, z których przyjęto do służby frontowej 10, do rezerwy zapasowej 14. Czyli ogółem zaasenterowano w Krakowie 93 popisowych z Krakowa i obcych. Rezultat okazał się w tym roku korzystniejszym od roku zeszłego.

Pierwsze walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy organistów dyecezji krakowskiej odbędzie się w dniu 27 kwietnia b. r. o godz. 3 po południu w lokalu „Lutni“.

Z teatru. We wtorek grano po raz trzeci nagrodzonych na konkursie lwowskim „Dyletantów“ p. Zofji Wójcickiej. Publiczność przyjmowała sztukę nadzwyczaj życzliwie. Jutro „Dyletanci“ powtórzeni mają być po raz czwarty. Nawał aktualnego materjału zmusza nas ciągle do odkładania recenzji z tej interesującej sztuki. Omówimy ją zatem równocześnie z pierwszą nagrodą tego samego konkursu, którą mamy poznać w sobotę, — a na razie poprzestajemy na zachęceniu wszystkich, którzy jeszcze tej sztuki nie widzieli, do zapoznania się jutro z dziełem, zapowiadającem w pannie Wójcickiej autorkę prawdziwego i sympatycznego talentu.

„Rodzinne dźwięki“, fantazja na motywach swojskich, którą ułożył na cytrę G. Senowski, pojawiła się nakładem A. Piwarskiego.

SEJM KRAJOWY WE LWOWIE.

LWOW 25 kwietnia. (Tel. pryw.)

XI z rzędu posiedzenie Sejmu środowe, zapowiedziane na 10 zrana, rozpoczyna się o trzy kwadranse na 12 w południe. — Wchodzi poseł Piętak, witany przez wszystkich serdecznie i usiada po lewej stronie Izby w pierwszym rzędzie ław poselskich.

Odczytano cały szereg petycyj. Poseł Trzecieski popiera petycję o subwencję na odrestaurowanie fary w Krośnie.

Marszałek poświęca gorące wspomnienie pamięci zmarłego biskupa tarnowskiego ks. Łobosa.

Pos. Kazimierz hr. Badeni stawia wniosek, ażeby petycje, zmierzające do obciążenia budżetu, odsyłane były wprost do Wydziału krajowego, gdyż komisja budżetowa ukończyła już swoje czynności.

Posłowie: Chamiec i Wereszczyński odpowiadają na interpelacje, wniesione na ich ręce.

Poseł Chamiec wyjaśnia, iż roboty kolejowe kraju bywają oddawane tylko siłom krajowym, co zwłaszcza dotyczy robotników, poseł zaś Wereszczyński oznajmia, iż rozdawnictwo stypendjów z fundacji im. ś. p. Towarnickiego odbywa się zawsze ściśle według przepisów.

Posiedzenie trwa dalej.

Mord dla krwi w Chojnicach.

CHOJNICE 25 kwietnia. (Tel. pryw.) W Gerdauen aresztowano niejakiego Fryderyka Klebsa. Nie jest on jednak identyczny z wymienianym kilkakrotnie żebrakiem z Koronowa (Krone). Aresztowany udowodnił, że przez cały marzec nie opuszczał miejscowości Marienwerder. Klebs zostanie prawdopodobnie wypuszczony na wolność.

Stwierdzono urzędownie, że mózg i głowa Wintera nie zawierały ani kropli krwi. Lekarze stanowczo twierdzą, że Winter zarzezany został bez uprzedniego ogłuszenia, bo skóra na głowie niema żadnego śladu uderzenia czy zadrapania. Podczas zadawania cięcia rzezackiego w szyję, z Wintera musiało być zdarte ubranie.

Starszy tajny radca rządowy Maubach przybył do Chojnic zaopatrzony przez ministra spraw wewnętrznych w nadzwyczajne pełnomocnictwo.

CHOJNICE 25 kwietnia. (Tel. pryw.) Punkt ciężkości dochodzeń w sprawie morderstwa Wintera, leży na razie w Czersku. O wyniku jednak pozytywnym tych dochodzeń nie da się powiedzieć nic pewnego.

Zaburzenia antysemickie w Czersku, Hammerstein (?) i Przechylewie, o których donoszono, są symptomatyczne ze względu na rozgoryczenie ludności przeciw żydom, ale rozmiary ich są drobne. W Kamieniu żyd pewien wystrzelił z rewolweru do katolickiego księdza.

Dyrektor ministerjalny Maubach, przejeżdżając przez Przechylew, konferował z ojcem zamordowanego Wintera.

Spółka Wydawnicza Polska

w Krakowie

poleca następujące — przeważnie najnowsze dzieła:

☛ Ceny w koronach. ☚ ☛ Ceny w koronach. ☚

Antoniewicz Karol ks. **Poezye świeckie i religijne,** trzecie wydanie kor. **4**, w ozdobnej oprawie . . . . .kor. **6**·—

Bąkowski Klemens Dr. **Posażna panna,** opowiadanie humorystyczne, kor. **2·80**, w oprawie płóciennej . . . . kor. **4**·—

Berg M. W. **O powstaniu polskiem 1863 r.** Tłómaczenie z rosyjskiego oryginału, wydanego kosztem rządu, a następnie doszczętnie zniszczonego. 3 obszerne tomy z albumem 60 autentycznych portretów i scen z tej epoki, broszurowane kor. **16**, w oryginalnej oprawie płóciennej kor. **18**, w bardzo wykwintnej opr. w półskórek kor. **26**. Jestto jedna z najbardziej zajmujących i najdonioślejszych publikacyj, jakie się w ostatnich czasach pojawiły.

Bilczewski J. ks. Prof. Uniw. **Eucharystya.** Wydanie luksus. z rycin. kor. **10**, w opr. kor.**12**·—

Borowski Skarbek J. **Juliusz Kossak, jego życie i działalność,** z portretem Kossaka, w stroju rycerza pancernego . . . . kor. **3**·—

Brückner Dr. A. **Taniec Rzeczypospolitej Polskiej,** szkie historyczny z dwoma rycinami . . . . kor. **1·20**

Chotkowski ks. Prof. Uniw. **Dzieje zniweczenia Unii Kościoła** na Białorusi i Litwie. kor. **3·20**, w oprawie . . . . kor. **4**·—

Ciechanowski Dr. Stan. **Dżuma,** zapobieganie i leczenie . . . . kor. —**·80.**

Czołowski Aleks. Dr. **Odpowiedź rabinowi lwowskiemu.** Dr. Caro w sprawie „mordu rytualnego" . . . . kor. —**·50**

Daszyńska-Golińska Z. Dr. **Własność rolna w Galicyi,** studyum statystyczno-społeczne z 2 mapami (odbitka z „Ateneum") . . . kor. **1·20.**

Dunajewski J. (b. minist.). **Mowy w sejmie, radzie państwa i ministeryalne.** 2 obszerne tomy . . . . kor. **16**·—

Dzieduszycki Wojciech. **Wiek XIX,** pogląd na tę epokę, wypowiedziany w odczycie publicz. kor. —**·40**

Fogazzaro Antonio. **Dawny światek.** (Piccolo mondo antico). Tłomaczenie rozgłośnej powieści znakomitego pisarza włoskiego . . . . . kor. **4**·—

Gide Karol. **Zasady ekonomii.** Wydanie drugie, znacznie rozszerzone i uzupełnione przez Prof. Dra W. Czerkawskiego. Oprawne w płótno kor. **10**, w półskórek . . . . kor. **12** —
Najlepsza z istniejących w tym kierunku prac, a oparta na katolickich zasadach.

Gloger Z. **Geografia historyczna ziem Polskich.** 387 stron z 64 rycinami kor. **5.**—, w oprawie starannej . . . . kor. **6**·—
Dzieło to zapełnia dotkliwą w literaturze lukę. Zawiera też histor.-geogr. opis wszystkich dyecezyj i klasztorów w Polsce.

Golian Zygmunt ks. **Listy,** Serya I. wydanie drugie . . . . kor. **3**·—

— **Listy duchowne,** (serya nowa), wiernie odpisane z oryginałów, za zezwoleniem osób, do których były pisane, str. 314, z portr. autora kor. **4**·—
Na papierze lepszym w starannej oprawie kor. **6**·—

Gołba ks. Fr. **Sześć pieśni biblijnych,** w przekładzie pol. z komentarzem, . . kor. **2**·—

Górski Antoni, Prof. Uniw. Jagiell. **Warunki gospodarcze dzierżaw angielskich.** . . . . kor. **1·20**

— **Walka z drożyzną.** . . . . kor. **1**·—

Górski K. M. **Biblioman,** nowela, odznaczona na konkursie . . . . kor. —**·60**

Górski Piotr (poseł do rady państwa). **Mowa o potrzebie naprawy urządzeń w kraju,** wypowiedziana w Sejmie 24-go marca 1899 roku . . . . koron —**·60**

— **Co robić dla sanacyi kraju.** kor. —**·60**

„Homiletyka", miesięcznik poświęc. kaznodziejstwu i życiu duchownemu. Rocznik I-szy, 12 poszytów . . . . kor. **22**·—

Jaroszyński Edward. **Katolicyzm socyalny.** (Treść: Przed encykliką „Rerum novarum". — Ta encyklika i jej wpływ. — Interwencya państwowa. — Organizacya pracy). . . . . kor. **3·20**

Ks. W. Kalinka. **Dzieła:** Tom I. i II. **Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta.** kor. **7·20**, w oprawie . . . . . . kor. **9·20**
Tom III. i IV. **Pisma pomniejsze,** treści historycznej. kor. **7·20**, w oprawie . . kor. **9·20**
Tom V—IX. **Sejm czteroletni,** 5 tomów kor. **15·40**, w oprawie . . . . kor. **20**·—
Tom X. **Galicya i Kraków pod panowaniem austryackiem.** kor. **5**, w opr. kor. **6**·—

— **Rozmyślania o męce Chrystusa Pana,** drugie wydanie, kor. **1**, w opr. kor. **1·40**

Kallenbach Józef, Prof. Uniw. **Adam Mickiewicz,** dwa spore tomy z 4 rycinami kor. **10**·— w pięknej oprawie w płótno . . . kor. **12·40**

Karbowiak Antoni Dr. Prof. **Krakowska szkoła katedralna** w wiekach średnich, k. **1·20**

— **Szkoły dyecezyi chełmińskiej** w wiekach średnich . . . . kor. **3**·—

— **Brak nauczycieli** w szkołach średnich i średki zaradcze . . . . kor. **1**·—

Kętrzyński W. Dr. **O Słowianach mieszkających niegdyś między Renem a Łabą,** Salą i Czeską granicą z 7 mapami kor. **3**·—

Kołaczkowski Klemens, jenerał. **Wspomnienia** od roku 1793 do r. 1820, z 17 rycinami, 3 tomy po kor. **2·40**, w oprawie po . . . . . kor. **3·20**

Korolenko Włodzimierz. **Z Sybiru.** Obrazki powieściowe kor. **4**, w oprawie . . . . kor. **5**·—

— **Niewidomy muzyk.** Powieść. kor. **2**·—
Pierwsze w języku naszym, staranne przekłady tych arcydzieł przyjaznego nam autora.

Kostomarow M. J. **Kudejar,** powieść historyczna ze strasznej epoki rządów Iwana Groźnego, k. **4**·— W oprawie . . . . , kor. **5**·—

Kowerska Zofia. **Powieści.** (Dla Anusi. — Z życia Jasia. — Na noclegu. — Wydaloua). kor. **3·20** W oprawie . . . . kor. **4**·—

Krotoski Dr. K. **Savonarola** w świetle najnowszych badań . . . . kor. —**·60**

— **Nowiny historyczne.** . . . kor. —**·60**

— **Z najnowszych badań historycznych.** . . . . kor. —**·60**

Książeczka do modlitwy dla mężczyzn z inteligencyi. przez *Z. B. M.* świeżo, b. starannie wydana; papier i format ozdobne; tekst polski i łaciński, aprobata Księcia-Biskupa krakowskiego. — Oprawna giętko w płótno gładkie, brzegi czerw. kor. **2**, w skórkę kor. **3·20**, w prawdziwy szagren . . . . kor. **4·80**

Lachner Fr. Prof. **Ornament roślinny w sztuce** współcz. zastosow. do przemysłu. k. —**·80**

Lejkin A. N. **Kędy pomarańcze dojrzewają,** humorystyczny opis podróży Rosyan po Włoszech . . . . kor. **3·20**
Pełne humoru opowiadanie to polecamy wszystkim, którzy chcą serdecznie się uśmiać. Rzecz przypomina pod pewnym względem słynne opowiadanie Stinde'go: „Die Familie Buchholz".

Lepszy Leonard. **Lud wesołków w dawnej Polsce.** . . . . kor. **2**·—
Treść w skróceniu: Przeżytki pogaństwa w obrzędach i zwyczajach, tudzież humor ludowy. — Misterya. — Żacy w roli wesołków. — Wesołkowie zawodowi. — Konik zwierzyniecki. — Błazny i t. d.
Jedyna w tym rodzaju praca w literaturze naszej.

Lubecki Kazimierz. **Poezye.** . . . . kor. **1·70**

Madeyski Stanisław. **Sprawozdanie poselskie** 1899 r. . . . . kor. —**·80**

Manteuffel G. **Dorpat i były Uniwersytet dorpacki.** . . . . kor. **4**·—

Markiewicz Bronisław ks. b. prof. seminar. duch. **O wymowie kaznodziejskiej** str. 543 kor. **6**, w starannej oprawie . . . . kor. **10**·—
Dzieło to wypełnia dotkliwą w literaturze naszej lukę, traktuje rzecz jasno, wyczerpująco.

Maryan z nad Dniepru. **Dzieje ojczyste aż po najnowsze czasy,** objaśnione 132 illustracyami. Okładka przepyszne wykonana w 6 kolorach z motywami historycznymi. Broszurowane kor. **4**, ozdobnie oprawne . . . . kor. **5·20**

Mickiewicz Adam. **Wybór listów,** . kor. **4**·— W oprawie . . . . kor. **5**·—

Morawski Maryan ks. Prof. Uniw. **Filozofia i jej zadanie.** Wydanie trzecie. Tom o 440 stronicach kor. **6**, w oprawie . . . . kor. **7·60**

Morawski Zdzisław. **Z dziejów Wenecyi** w wieku XV . . . . kor. **2·40**

Mycielski Jerzy Dr. **Sto lat dziejów malarstwa w Polsce,** 1760—1860. Wydanie drugie . . . . kor. **10**·-

Neumanowa Anna. **Legendy i baśnie Wschodu.** kor. **1·20**, w oprawie . . . . kor. **2**·—

Pamiętniki Murawiewa „Wieszatela" 1863—1865, tłómaczone z rosyjskiego, z przedmową St. Tarnowskiego, z 16 rycinami, kor. **3**·— W oprawie . . . . kor. **4**·—

Paszkowski Franciszek (jenerał z r. 1831). **Książę Józef Poniatowski,** jego życie i działalność. Wydanie bardzo wykwintne z 27 rycinami kor. **2·40**, w oprawie . . . . . kor. **3·20**

Ks. Biskup Pelczar. **Kazania na uroczystości i święta Najśw. Maryi Panny,** 2 obszerne tomy . . . . . . kor. **8**·—

— **Rozmyślania o życiu kapłańskiem.** Wydanie drugie, pomnożone, 2 tomy . kor. **12**·—

— **Zarys dziejów kaznodziejstwa w Kościele katolickiem,** 3 tomy k. **10·80** W starannej oprawie . . . . kor. **14·40**

— **Rozmyślania o życiu zakonnem** dla zakonnic, str. 450 . . . . kor. **6**·—

— **Życie duchowne czyli doskonałość chrześcijańska,** według najcelniejszych mistrzów duch. Wydanie 5. Dwa tomy . kor. **7**·—

Piekosiński Fr. Dr. **Pieczęcie polskie wieków średnich,** część I-sza., doba piastowska, z kilkuset pięknemi rycinami . . . . kor. **5**·—

Piekosiński Fr. Dr. **Heraldyka polska wieków średnich** . . . . . . kor. **15**·—
Autor podaje tu wyczerpujący opis wszystkich znanych mu, naszych i średniowiecznych herbów (z rycinami).

— **Herbarz rycerstwa W. X. Litewskiego,** przedrukowany ze słynnego rękopisu X. Kojałowicza z rycinami herbów . . kor. **13**·— W bardzo starannej i ozdobnej oprawie kor. **16**·—

Pieśni i marsze wojska polskiego. Tekst i muzyka, ozdobne wydanie z illustr. k. **4**·— Kartonowane . . . . , kor. **4·80** W przep. okładce, wedle akw. Kossaka . kor. **6**·—
Składają się na to wydanie dwa zeszyty, z których jeden zawiera tekst znanych i zapomnianych już może pieśni obozowych z końca XVIII i początku XIX wieku, drugi podaje melodyę, ułożoną na jeden i dwa głosy z tow. fortepianu.

Popiel Paweł Dr. **Uwagi nad Odrodzeniem** z powodu dzieła Juliana Klaczki . . . kor. **1**·—

— **W sprawie reformy szkół średnich,** . . . . kor. **1**·—

Poroszin J. **Nowele.** (Przed burzą. — Stróż nocny). . . . . kor. **1·60**
Nowele te należą do najlepszych utworów poczytnego dziś autora rosyjskiego.

Portrety i sceny z epoki powstania 1863 r., 60 rycin odbitych na wytwornym papierze . . . . kor. **1·20**

Rzepiński St. **Grecya,** wspomnienia z podróży odbytej na wiosnę w r. 1896 . . . . . kor. **1**·—

Sarnecki Zygm. **Historya literatury francuskiej,** ułożona podług najświeższych źródeł i opracowań obcych, obszerny tom . . kor. **6**·— W oprawie . . . . kor. **7**·—

Sewer. **Bajecznie kolorowa,** pow. na tle życia artystów krakow., kor. **3**, w oprawie kor. **4**·—

— **W kleszczach, Magdusia,** dwie nowelle, kor. **3·20**, w oprawie . . . . kor. **4**·—

Słowacki Juliusz. **Dzieła.** Wydanie zupełne w 6 tomach, opraw. ozdobnie w płótno we 2 tomy k. **4·40**

Sokołowski Maryan Dr. Prof. Uniw. **Studya i szkice z dziejów sztuki i cywilizacyi.** Str. 531, w tekscie 47 prześlicznie odbitych, autentycznych rycin, kor. **9**, w opr. płóc. k. **10**·— Oprawne w półskór. franc. . . . . . kor. **12**·—

Starowieyski Fr. ks. **Wieczory nad Adryatykiem,** pogadanka o sprawach kościelno-politycznych . . . . kor. **1·20**

Steuert L. **Zwierzę domowe w stanie zdrowym i chorym,** wskazówki utrzymywania, ochrony i leczenia koni, bydła. owiec, świń, psów i drobiu; tłomaczył Dr. M. Pańkowski, prof. szk. rol. w Dublanach, z 298 rycinami, opr. k. **6**·—

Studziński Cyryl Dr. **Z za kulisów szyzmatyckiej propagandy.** . . . . kor. **1**·—
Rzecz osnuta na podstawie senzacyjnych listów Łebedyńcewa, dyrekt. nauk. dyrekcyi w Chełmie.

Szajnocha Wł. Dr. **Die Petroleumindustrie Galiziens.** . . . . kor. **1**·—

Tarnowski Stanisław. **Matejko,** życiorys i działalność mistrza. Całe dzieło w okazałym formacie obejmuje 562 stron druku, 122 rycin i winiet, przepysznie odbitych na brystolu. Cena kor. **30**, oprawne na sposób francuski w półsk. . . . . kor. **36**·—

— **Henryk Sienkiewicz.** Historya rozwoju zawodu pisarskiego, zestawiona w 25-letni jubileusz jego działalności, kor. **4**, w oprawie . kor. **5**·—

Tołstoj Leon hr. **Anna Karenina,** powieść tłomacz. z 7 wydania oryginału, trzy tomy kor. **10**·— W oprawie . . . . kor. **13**·—

Trapszo Anastazy, b. dyr. szkoły dramat. Warsz. **Podręcznik sztuki dramatycznej** dla artystów i amatorów . . . . . kor. **3·60**

Tretiak J. Prof. Uniw. **Cześć Mickiewicza dla Najśw. Panny.** Wydanie drugie, powiększone, z 10 rycinami, kor. **1·50**, na papierze kredowanym . . . . kor. **2**·—

— **Puszkin i Rosya,** z portr. Puszkina, k. **1**·—

Wybór anegdot, zawierający przeszło 3600 najlepszych pouczających anegdot, dowcipów, pieśni i wierszy o kobietach, sędziach, lekarzach, z życia duchownych, wojskowych, studentów i t. d., k. **5**·—

Wyspiański St. **Klątwa,** tragedya, . . . kor. **2**·—

— **Legenda,** baśń dramatyczna z pierwotnych dziejów Polski . . . . kor. **1**·—

— **Lelewel,** dramat w 5 aktach. . . . kor. **2**·—

— **Meleager,** tragedya, ... kor. **1**·—

Zaleskiego Bohdana dzieła pośmiertne, (Poezye i inne utwory) z przedmową St. Tarnowskiego, 2 tomy . . . . kor. **2**·— W bardzo ozdobnej oprawie . . . . kor. **3·60**

Z bibliotek rosyjskich. I. Ces. biblioteka publiczna w Petersburgu. II. Biblioteki duchowne w Kijowie, ... kor. **1·60**

Żmigrodzki Michał. **Krótki zarys historyi sztuki.** Część I. . . . . kor. **3·20**

1009 **Wielebnemu Duchowieństwu dostarczamy chętnie na spłatę w ratach miesięcznych.**

Do nabycia za pośrednictwem każdej księgarni. — Odwrotnie wysyła SPÓŁKA WYDAWNICZA POLSKA w Krakowie

Właściciel i wydawczyni Józefa Rogoszowa. Redaktor odpowiedzialny Kazimierz Ehrenberg. Druk W. Korneckiego w Krakowie.